Ks. Tadeusz Pabjan
Lublin

BIBLIJNA KONCEPCJA WSZECHŚWIATA

Wyobrażenia dotyczące budowy wszechświata podlegały ciągłej ewolucji, od kiedy tylko człowiek zaczął zastanawiać się nad tym, jak wygląda świat w swojej największej skali. Jednym z najstarszych świadectw tej ewolucji jest Pismo Święte, stanowiące zapis Objawienia przekazanego niewielkiemu narodowi, który osiedlił się w okolicach Morza Martwego w połowie II tysiąclecia przed Chrystusem. Ponieważ przedmiotem Objawienia były określone prawdy teologiczne, nie zaś informacje z zakresu fizyki czy kosmologii, dlatego autorzy natchnieni, redagując poszczególne księgi Pisma Świętego, posługiwali się współczesnymi sobie i charakterystycznymi dla całego Bliskiego Wschodu pojęciami i wyobrażeniami dotyczącymi budowy świata. W biblijnej „kosmologii"[1] możemy łatwo odnaleźć elementy zwłaszcza babilońskiego obrazu świata,[2] przy czym najważniejsza jego modyfikacja, uczyniona przez redaktorów Biblii, polegała na zastąpieniu mezopotamskiego politeizmu koncepcją jedynego Boga Jahwe. Ostatnie wieki przed Chrystusem i początek naszej ery to również wyraźne wpływy kultury greckiej – w tym greckiej filozofii – na środowisko, w którym powstawały późniejsze księgi Pisma Świętego, zwłaszcza cały Nowy Testament.

W niniejszym artykule przedstawiony zostanie krótko obraz wszechświata, obecny na kartach Pisma Świętego. Rozpatrzony zostanie jedynie filozoficzny aspekt zagadnienia, bez szczególnego zwracania uwagi na subtelności egzegetyczne oraz teologiczne implikacje omawianego obrazu. Będzie to uczynione kosztem pewnych uogólnień: biblijny Wszechświat potraktowany zostanie jako pewien prosty kosmologiczny model, zbudowany z „części" opisywanych za pomocą różnych rodzajów literackich; przy dokładnej analizie zagadnienia rodzaje te wymagają osobnego uwzględnienia.[3]

---

[1] Zdaniem egzegetów „Biblia nie zawiera żadnej właściwej kosmologii", zob. N.M. W i l d i e r s, *Obraz świata a teologia*, Warszawa: IW Pax 1985, s. 29.

[2] Zetknięcie z tradycją babilońską, która była starsza niż hebrajska, nastąpiło w drugiej połowie II tysiąclecia przed Chrystusem.

[3] Dokładną egzegezę omawianych tekstów można znaleźć np. w: T. B r z e g o w y, *Pięcioksiąg Mojżesza*, Tarnów: Biblos 1995; W. C h r o s t o w s k i, *Ogród Eden. Zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Warszawa: Vocatio 1996.

I. BIBLIJNA KOSMOGONIA

Biblia mówi językiem swojego czasu i swojego środowiska, bo Objawienie nie mogło być wyrażone za pomocą innego języka, niż język epoki, w której zostało zapisane. Również wyobrażenia na temat budowy świata, obecne w mentalności autorów natchnionych, nie różnią się niczym od przyrodniczych koncepcji okresu, w którym żyli. Wyobrażenia te opierają się na najprostszych spostrzeżeniach, intuicji i wyobraźni; dlatego też bardzo często tworzą system niespójny, a nawet sprzeczny – jeśli stosować dzisiejsze kanony ścisłości. Jednakże to, co dla współczesnego człowieka wydaje się niespójne i sprzeczne, dla Izraelitów było jedynie barwnym sposobem wyrażania istotnych treści teologicznych. Ponadto, to nie poglądy na budowę świata miały być w Biblii najważniejsze, a objawiona prawda o Bogu. To właśnie dlatego tak rzadko spotykamy w Biblii teksty odnoszące się wprost do budowy świata.[4] Podczas lektury Pisma Świętego można niekiedy odnieść wrażenie, że jego autorzy wręcz lekceważą wszystkie elementy nie związane bezpośrednio z przekazem prawdy teologicznej, a odnoszące się np. do powstania lub budowy świata. Jest to wyrazem przekonania, że jedynie istotna jest prawda dotycząca działania Boga, zaś „techniczne szczegóły" nie są ważne. Przykładem takiego podejścia do redakcji tekstu są pierwsze dwa rozdziały Księgi Rodzaju, gdzie obok siebie zostały umieszczone przez redaktora dwa zupełnie różne opisy tego samego wydarzenia – stworzenia świata i człowieka.[5]

Starożytni Hebrajczycy – tak samo jak inni mieszkańcy ówczesnego świata – stawiali pytania o zasady kierujące funkcjonowaniem świata, o kształt kosmosu, oraz o sposób powstania wszystkiego, co istnieje. Odpowiedzi na nie szukali jednakże nie tylko w codziennym doświadczeniu i obserwacji, ale również w wierze religijnej, która dawała im przekonanie o istnieniu osobowego Boga, stwarzającego cały świat i działającego w nim. Opis stworzenia świata (Rdz 1,1-2,4a) jest jedynym większym tekstem na kartach Biblii, który w całości poświęcony jest kosmogonii. Siedmioczęściowa struktura tego opisu oraz paralelizm pomiędzy kolejnymi etapami stworzenia miały wyrażać prawdę, iż wszystko, co istnieje we wszechświecie, jest dziełem samego Boga.[6] Kompozycja literacka została tu podporządkowana zamierzeniom teologicznym i estetycznym do tego stopnia, że w

---

[4] „Biblijni Izraelici nie obnażają w ten sposób bezradności bądź niechęci do poznawania przyrody, ale ponad odkrywanie jej prawideł przedkładają uznanie suwerenności Boga. Dlatego pytania „jak" i „dlaczego" ustępują miejsca pytaniom o sens świata i istniejącego w nim porządku", W. C h r o s t o w s k i, *Kosmologia biblijna jako wyraz kontemplacji Boga i dzieła stworzenia*, Urania 1 (2001), s. 9.

[5] Zob. Rdz 1,26-31; 2,5-7; Wszystkie cytaty w tekście z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wydanie trzecie poprawione, Warszawa – Poznań: Pallottinum 1982.

[6] Na temat kapłańskiego poematu o stworzeniu por. obszerniej: T. B r z e g o w y, *Kosmologia (kosmogonia) biblijna*; w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź" Księga pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85 rocznicę urodzin;* red. W. C h r o s t o w s k i, Warszawa: Vocatio 2001, s. 70-74.

dwóch miejscach zmienia ona nawet chronologię wydarzeń: światło zostaje stworzone w pierwszym dniu, chociaż słońce pojawia się dopiero w czwartym; przed słońcem (w trzecim dniu) na ziemi pojawiają się też rośliny.

Biblijne opowiadanie o stworzeniu nie miało przedstawiać dokładnej procedury stwarzania świata; miało jedynie wyrażać najważniejszą prawdę o tym, że to sam Bóg powołał świat do istnienia. Zasadnicza różnica pomiędzy kosmogoniami ludów starożytnego Wschodu,[7] a biblijnym opisem stworzenia polega na tym, że w pierwszym przypadku poszczególne części świata formowane były bądź z preegzystującej materii, bądź też wyłaniały się wprost z substancji bóstwa; zaś w Księdze Rodzaju Stwórca nie zbudował świata z jakiegoś materiału, ani tym bardziej nie wyłonił go z samego siebie. Stworzony świat otrzymał swoją formę nie poprzez kształtowanie, ale poprzez nakaz: *„Niech się stanie światłość... niech powstanie sklepienie..."* [8] Nie było to zatem tworzenie, rozumiane w sensie ludzkim, ani operowanie na jakimś materiale, który stawia opór. Stworzenie od razu staje się tym, czym Stwórca nakazał, aby było. Egzegeci nie wypowiadają się jednakże jednoznacznie w kwestii pierwotnego chaosu, o którym zdaje się mówić Księga Rodzaju.[9] Biblijny opis stworzenia na wielu miejscach bowiem wykazuje wyraźne podobieństwo do znanego w literaturze starowschodniej motywu walki boga – stworzyciela porządku i światła – z mocami chaosu, zła i ciemności. W babilońskim poemacie *Enuma elisz* bohaterami tej walki są bóstwa Marduk oraz Tiamat; w kosmogonii Fenicjan nad pierwotnym chaosem zapanowuje bóg Mot; zaś w mitologii Kanaanu pierwotną walkę toczą bogowie Baal i Yam.[10] Hebrajczycy z pewnością znali te mity, o czym świadczyć mogą odnoszące się do nich aluzje, obecne w tekście Biblii. I tak np. Lewiatan, Rzeka, Morze, Wąż, Smok – na wielu miejscach wymieniani są jako przeciwnicy Boga Jahwe w kontekście powstania kosmosu.[11] Jednakże „żadne z

---

[7] Na temat mitów, które mogły wpłynąć na biblijne wyobrażenie świata por. np. G. A u z u, *Na początku Bóg stworzył świat*, Warszawa: Pax 1990, s. 17-74; M. E l i a d e, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. I: *Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyjskich*, Warszawa: Pax 1988, s. 22-80; J.S. S y n o w i e c, *Mędrcy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków: Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów 1990, s. 7-51.

[8] Zob. Rdz 1,3.6.

[9] Por. Rdz 1,1. Por. też: „Trudność pogodzenia istnienia chaosu z boską czynnością bārā' widzi wyraźnie G. von Rad, który wprawdzie przyjmuje chaos, ale równocześnie zauważa, że powołując się na Rdz 1,1 nie można przyjmować, że chaos jest niestworzony, że Bóg go takim zastał. Z drugiej strony, trudno wyobrazić sobie chaos stworzony, ponieważ to, co stworzone, nie jest chaotyczne (...) G. von Rad słusznie podkreśla, że słowo bārā' wyraża ideę stworzenia z niczego", T. B r z e g o w y, *Kosmologia biblijna*, art. cyt., s. 78.

[10] Wspólny schemat mitu kosmogonicznej walki dla obszaru Syro-Palestyny wygląda następująco: 1) walka bóstwa z chaotycznymi potworami nazywanymi: Morze, Śmierć, Lewiatan, Tannin; 2) zwycięstwo nad siłami chaosu; 3) intronizacja zwycięskiego bóstwa na górze pośród orszaku innych bóstw; 4) stworzenie świata; por. tamże, s. 76.

[11] Np. Psalm 74 mówi o zwycięstwie Jahwe nad Morzem i o zmiażdżeniu głów Lewiatana i Potworów Morskich; podobnie w Ps 89,10-11 mowa jest o ujarzmieniu Morza i zwycięstwie nad potworem Rahaba. Również prorok Izajasz, wspominając początek świata, wychwala Boga: *„Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Czyżeś nie Ty poćwiartowało Rahaba,*

wyrażeń hebrajskich użytych w Rdz 1 nie zawiera w sobie idei chaosu i nie można na ich podstawie twierdzić, że autor przyjmuje ów babiloński chaos jako praelement stworzenia (...) W kapłańskim opisie stworzenia nie tylko, że nie ma idei chaosu, ale wydaje się on wymierzony przeciw takim koncepcjom kosmologicznym" [12] Pomimo to, opis ten nie może być traktowany ani jako argument za, ani jako argument przeciw w teologicznej dyskusji na temat *creatio ex nihilo.*[13] Z drugiej zaś strony, staranna kompozycja opisu, oraz wyraźny podział na materię ożywioną i nieożywioną w dziele stworzenia przyczyniły się do tego, iż nie brakuje komentatorów, którzy w tekście Księgi Rodzaju dopatrują się starotestamentalnej zapowiedzi teorii ewolucji.[14]

Drugą cechą, odróżniającą pogańskie kosmogonie od biblijnego początku świata, jest to, iż te pierwsze poprzedza zazwyczaj teogonia, czyli opowieść o powstaniu bogów. Chociaż bogowie nie przynależą do świata fizycznego tak samo, jak wszystkie inne jego części składowe, to jednak mają oni swój początek – tak samo, jak wszystko, co w tym świecie istnieje. Z tego też powodu są pod wieloma względami podobni do ludzi: mają ludzkie wady i zalety; tak samo jak ludzie się zachowują; tak samo jak ludzie żenią się i wychodzą za mąż, zawiązują między sobą koalicje, prowadzą spory i wojny. Zupełnie inaczej jest w Piśmie Świętym: Bóg Jahwe jest całkowicie odmienny od świata; jest „«święty», to znaczy «inny» (*qādôš*); zaś na kartach Biblii «nie ma żadnej aluzji do Jego pochodzenia bądź zaistnienia»" [15] Idea zrodzenia Boga Jahwe lub innej formy Jego zaistnienia była dla Hebrajczyków tak absurdalna, że żaden z autorów natchnionych nie uważał za potrzebne polemizowanie z taką tezą.

II. OBRAZ ŚWIATA W BIBLII

Biblijny wszechświat składał się zasadniczo z trzech części; były to: niebo, ziemia i szeol.[16] Czwartą część całego ówczesnego wszechświata stanowiła wielka otchłań, chociaż – na skutek ubóstwa tekstów źródłowych – nie ma zgodności co do natury i dokładnej lokalizacji wielkiej otchłani. Ziemia pojmowana była jako centrum kosmosu. Wyobrażano sobie ją jako w miarę kolistą, płaską wyspę, z każdej strony oblaną przez słone wody wiel-

---

przebiło Smoka? Czyżeś nie Ty osuszyło Morze, wody Wielkiej Otchłani?" (Iz 51,9-10). Podobne treści obecne są w Ha 3,8 oraz w Am 9,2-3.

[12] T. B r z e g o w y, *Kosmologia biblijna*, art. cyt., s. 80.

[13] Zob. tamże, s. 84; na innym miejscu jednakże autor pisze, iż „G. von Rad słusznie podkreśla, że słowo bārā' wyraża ideę stworzenia z niczego"; tamże, s. 78. Również S. Styś, widzi w Księdze Rodzaju opis stworzenia *z niczego*; zob. S. S t y ś, *Kosmogonia biblijna*, EB I, s. 679.

[14] Por. W. C h r o s t o w s k i, *Elementy starożytnej kosmologii w biblijnych opowiadaniach o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 1-3)*, Urania 6 (2000), s. 247.

[15] Por. tamże, s. 244-245.

[16] Wszystkie „części" biblijnego świata, takie jak niebo, ziemia, szeol, wielki ocean, góry wieczyste, itd. będziemy nazywać z małej litery, idąc za sugestią redaktorów Biblii.

kiego oceanu.[17] Uzasadnienie takiego kształtu i położenia ziemi było bardzo proste: na krańcach zamieszkałych terytoriów wszędzie widziano morze, zaś linia brzegowa wydaje się nigdzie nie mieć końca – a zatem ziemia jest wyspą. Jest ona oblana wodą wielkiego oceanu również od spodu,[18] jednakże nie pływa po wodzie, gdyż w wodach podziemnych znajdują się mocne kolumny, na których ziemia wspiera się jak potężny gmach na fundamentach.[19] W Biblii zachowały się też ślady starszego poglądu na temat kształtu ziemi, zgodnie z którym ziemia nie jest kolista, lecz kwadratowa.[20] Na wodach wielkiego oceanu oprócz ziemi „właściwej", leżą też wyspy,[21] zwane wyspami pogan lub wyspami narodów. W Starym Testamencie o istnieniu wysp Izraelici dowiadywali się raczej z opowiadań niż z autopsji, chociaż przynajmniej niektórzy z nich odbywali morskie podróże.[22] Nad ziemią rozciąga się sklepienie niebieskie, rozpięte *„jak namiot mieszkalny"* [23] Ma ono kształt czaszy lub płyty z przeźroczystego kryształu.[24] Sklepienie niebieskie wspiera się na górach wieczystych, zwanych też kolumnami nieba albo *„słupami nieba"*.[25] Wznoszą się one niby ogromne ściany z dna wielkiego oceanu na krańcach okręgu świata i nikt ze śmiertelnych nie może do nich dotrzeć.

Sklepienie niebieskie stanowi strop dolnej kondygnacji i zarazem jest dnem górnego oceanu wód słodkich, zwanego oceanem niebieskim, który znajduje się nad firmamentem.[26] To właśnie te wody spadają na ziemię w formie opadów atmosferycznych, ale żeby tak się stało, muszą z woli Boga otworzyć się specjalne zawory wbudowane w płytę sklepienia niebieskiego.[27] U niektórych autorów pojawia się jednak świadomość, że chmury i deszcz powstają z pary, która unosi się z ziemi.[28] W górach wieczystych znajdują się kanały, którymi słodkie wody górnego oceanu spływają pod

---

[17] Por. np.: *„Bóg rozpostarł ziemię nad wodami"* (Ps 136,6), a świat *„na morzach osadził"* (Ps 24,2).

[18] Por. np.: *„Nie będziesz czynił ... obrazu tego ... co jest w wodach pod ziemią"* (Wj 20, 4).

[19] Por. np.: *„Do Pana należą filary ziemi, na nich świat położył"* (1Sm 2,8); *„Jeśli jest możliwe... zbadać podstawy ziemi w dole..."* (Jr 31,37); *„On ziemię poruszy w posadach i poczną trzeszczeć jej słupy"* (Hi 9,6); por. też: 2 Sm 22,16; Ps 18,16; 75, 4; 104,5; Hi 38,6; Prz 8, 28.

[20] Zob. T. B r z e g o w y, *Kosmologia biblijna*, art. cyt., s. 81. Z czterema narożnikami ziemi związane były też cztery wiatry; por.: Jr 49,36; Ez 37,9.

[21] Por. np.: *„Pan króluje: wesel się, ziemio, radujcie się, mnogie wyspy!* (Ps 97,1); *Spojrzały wyspy i lękają się, drżą krańce ziemi!* (Iz 41,5); por. też: Iz 41,1; 42,4; 42,10; 49,1; 51,5; Jr 47,4; Ez 26,15; 26,18, 27,15.

[22] Na przykład Jonasz, zob. Jon 1,3n.

[23] Iz 40,22.

[24] Materiał, z którego wykonany był firmament niebieski, opisuje np. Księga Wyjścia, stwierdzając, iż Hebrajczycy *„ujrzeli Boga Izraela, a pod jego stopami jakby dzieło z szafirowych kamieni, świecących jak samo niebo"* (Wj 24,10). Podobny opis znajdujemy w Księdze Ezechiela: *„Nad głowami tych istot żyjących było coś jakby sklepienie niebieskie, jakby kryształ lśniący, rozpostarty ponad ich głowami"* (Ez 1,22).

[25] Hi 26,11; por. też: Ps 76,5.

[26] Por.: *„Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem"* (Rdz 1,7).

[27] Por. np.: Rdz 7,11; Iz 24,18; Ml 3,10; Ps 78,23.

[28] Por. np.: 2 Sm 22,12; 1 Krl 18,44; Jr 10,13; Hi 26,8.

dolny ocean, aby poprzez kanały w kolumnach ziemi wypływać na powierzchni w postaci źródeł rzek. Wody górnego oceanu oblewają od góry czaszę firmamentu nieba, jednakże nie wiadomo dokładnie, jak Izraelici interpretowali to stwierdzenie. Możliwe są tu dwa rozwiązania: góry wieczyste wyrastają wysoko ponad kopułę firmamentu niebieskiego i dlatego wody górnego oceanu przykrywają całą kopułę tworząc u góry płaszczyznę;[29] albo też – góry wieczyste dostają zaledwie do firmamentu, zaś wody górnego oceanu oblewają kryształową kopułę nieba, tak jak oceany oblewają kulę ziemską, tworząc jakby kołnierz z wody wokół firmamentu. Ta druga interpretacja wydaje się bardziej prawdopodobna, chociaż w Biblii na próżno szukać uzasadnienia, dlaczego wody górnego oceanu utrzymują się na kopule firmamentu i po prostu z niej nie spływają. W każdym razie, wody górnego oceanu przez wiele wieków były poważnym problemem interpretacyjnym, zwłaszcza dla Ojców Kościoła, próbujących uzgodnić treść Pisma Świętego z greckim modelem kosmologicznym, który z kolei nie przewidywał już istnienia żadnych wód ponad firmamentem. I tak np. Bazyli Wielki, aby rozwiązać problem wód utrzymujących się na powierzchni – wtedy już – kulistego firmamentu, postulował istnienie na tejże powierzchni zagłębień lub nierówności, w których wody górnego oceanu mogłyby się utrzymywać.[30] Wody górnego oceanu są w Biblii czasami utożsamiane w wodami wielkiej otchłani; np. Księga Rodzaju stwierdza, że to nie wody górnego oceanu, ale wielkiej otchłani zalały świat podczas potopu.[31]

Jeden ze szczytów gór pierwotnych wznosi się ponad sklepienie nieba i ponad ocean niebieski. Tam właśnie, w *„górnych komnatach"*, znajduje się siedziba Boga.[32] To stamtąd Bóg spogląda na cały świat; stamtąd może zstąpić – poprzez sklepienie niebieskie[33] – na ziemię.[34] Oczywiście, Bóg mieszkający w górnych komnatach, i od czasu do czasu zstępujący na ziemię, to upersonifikowany obraz, będący elementem pierwotnej, naiwnej wizji świata. Późniejsze fragmenty Pisma Świętego ukazują Boga, który jest obecny w przybytku na pustyni; w świątyni w Jerozolimie; zaś niektóre wypowiedzi z naciskiem podkreślają Jego wszechobecność.[35] Nowotestamentalnym zakończeniem tej ewolucji pojęcia miejsca zamieszkiwania Boga jest panenteizm św. Pawła.[36]

---

[29] Taką interpretację podaje np. Z. Z i ó ł k o w s k i, *Najtrudniejsze stronice Biblii*, Warszawa: Pax 1989, s. 124.

[30] Zob. M. H e l l e r, *Teologia a nauki w okresie Ojców Kościoła*, w: *Nauki przyrodnicze a teologia: konflikt i współistnienie*, M. H e l l e r, Z. L i a n a, J. M ą c z k a, W. S k o c z n y (red.), Tarnów: Biblos 2001, s. 39.

[31] *„Trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty nieba"* (Rdz 7,11). Utożsamianie wód górnego oceanu z wodami wielkiej otchłani wydaje się nieuzasadnione.

[32] Por. np.: Rdz 11,5.7; 21,17; 22,11.15; 1Krl 8,30.49; Iz 40,22; Ps 18,10-16.

[33] Por. *„Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił"* (Iz 63,19).

[34] Por. np.: Rdz 11,5.7; Wj 19,20.

[35] Por. np.: Ps 139; 1 Krl 8,27; Iz 66,1; Jr 23,23n; Am 9,2-4.

[36] Por. *„W Bogu poruszamy się, żyjemy i jesteśmy"* (Dz 17,28). Według tej koncepcji, Bóg jest obecny w każdym miejscu stworzonego świata, jednakże nie utożsamia się z nim;

Całą górną kondygnację budowli świata – tzn. niebo najwyższe – przykrywa kolejna kryształowa czasza, zwana niebiosami niebios. Podobnie jak firmament niebieski, tak i niebiosa niebios oparte są o góry wieczyste, czyli kolumny nieba. Niebiosa niebios potrzebne były w biblijnym obrazie świata zapewne po to, aby wyraźnie oddzielić niebo – miejsce zamieszkiwania Boga – od tego wszystkiego, co było bliżej nieokreślonym niebytem.[37] Zapewne na tych wyobrażeniach opiera się św. Paweł, kiedy pisze: *„Znam człowieka... który... został porwany aż do trzeciego nieba"*.[38] Zwrot „trzecie niebo" to prawdopodobnie wpływ babilońskiej obrazu świata, w którym występuje pierwsze, drugie i trzecie niebo.[39] Hipotezy istnienia nieba niebios w biblijnym obrazie świata nie przyjmują wszyscy egzegeci.[40]

Pod kopułą firmamentu niebieskiego znajdują się ciała niebieskie: Słońce – większe światło i Księżyc – mniejsze światło, oraz gwiazdy. Słońce i Księżyc miały za zadanie oświetlanie całego kosmosu, dlatego o określonych porach pojawiały się na firmamencie nieba i poruszały się po nim,[41] chociaż mechanizm samego ruchu nie był bliżej określony, zwłaszcza gdy chodzi o widomy ruch sfery nieba. Izajasz pisze o gwiazdach, że *„Bóg w szykach prowadzi ich wojsko"*,[42] zaś Nehemiasz wprost pisze o „wschodach gwiazd",[43] jednakże inne wypowiedzi zdają się sugerować, że gwiazdy są na stałe przytwierdzone do firmamentu niebieskiego.[44] Ponieważ jednak kopuła nieba była nieruchoma – bo była oparta o góry wieczyste i podtrzymywała górny ocean – więc gwiazdy musiały odbywać swój ruch podobnie jak Księżyc i Słońce, tj. niezależnie od kopuły firmamentu. Co do Słońca i Księżyca – to miały one swoje „pomieszczenia" w górach wieczystych. Jeden z psalmistów mówi o Słońcu, że rankiem wychodzi ono *„jak oblubieniec ze swej komnaty"* [45] Słońce i Księżyc zachodzą na zachodniej stronie nieba, a pojawiają się na wschodniej, ponieważ zataczają krąg, wędrując tunelami, które znajdują się w górach wieczystych i pod Szeolem.[46] W górach wieczystych znajdują się zbiorniki chmur, gradu i śniegu,[47] pomieszczenia dla piorunów, a także komory, w których mają swoją siedzibę burza[48] i wiatr.[49]

---

cały materialny świat istnieje w Bogu, dlatego nie potrzebuje On żadnej jego osobnej części na miejsce swojego zamieszkiwania.

[37] Wielka Otchłań otaczała cały stworzony przez Boga świat, ale tylko do wysokości firmamentu niebieskiego.

[38] 2 Kor 12,2.

[39] Por. T. B r z e g o w y, dz. cyt, s. 139.

[40] Zob. np. J.S. S y n o w i e c, *Prawda Pisma Świętego*, Kraków: „Bratni Zew" 2001, s. 14n.

[41] Zob. Rdz 1,14-18.

[42] Iz 40,26.

[43] *„Tak to myśmy wykonywali pracę od ukazania się zorzy aż do wzejścia gwiazd"*; zob. Ne 4,15.

[44] Zob. np. Ps 8,4.

[45] Ps 19,6n.

[46] Por. Z. Z i ó ł k o w s k i, dz. cyt., s. 125.

[47] Zob. Hi 38,22.

[48] Zob. Hi 37,9.

Pod dnem wielkiego oceanu znajduje się szeol, królestwo zmarłych. Tam udają się po śmierci wszyscy ludzie, niezależnie od tego, jak postępowali za życia. Dopiero w późniejszych wiekach, kiedy teologia judaistyczna zaczęła się rozwijać, pojawiło się rozróżnienie na dwie strefy szeolu: płytszą, gdzie przebywać mieli zmarli, których życie nie było całkowicie zepsute; oraz głębszą, gdzie przebywać mieli grzesznicy. Szeol wyobrażano sobie jako *„kraj pełen ciemności, ziemię czarną jak noc, kraj cienia, chaosu i śmierci, gdzie świecą jedynie mroki"*[50]; prowadzą do niego *„bramy śmierci"* i *„drzwi do ciemności"*.[51] Bytowanie umarłych w szeolu jest posępne i ponure, i nie ma stamtąd powrotu.[52] Taki obraz szeolu i życia po śmierci znajdujemy na kartach Biblii w zasadzie w całym Starym Testamencie.[53] Dopiero Jezus w Nowym Testamencie zmieni to wyobrażenie, wprowadzając pojęcia nieba jako „miejsca" nagrody za dobro, oraz piekła jako „miejsca" kary za zło. Skojarzenia związane z lokalizacją nieba u góry i piekła u dołu pozostały do dzisiaj, jednakże Nowy Testament jednoznacznie podkreśla duchowy, a nie materialny charakter tej rzeczywistości, którą potocznie nazywamy niebem.[54] Świadczy to o tym, że pierwotny „model kosmologiczny" zawarty w Starym Testamencie, już w czasach Nowego Testamentu nie był traktowany dosłownie, ale raczej jako pewien obraz; już wtedy bowiem zauważono, że nie można przestrzennie lokalizować rzeczywistości niematerialnej.

W biblijnym obrazie świata ziemia wspiera się na słupach, zaś firmament niebieski oraz niebiosa niebios – na górach wieczystych, które są jednocześnie kolumnami nieba. Ale na czym wspierają się kolumny ziemi[55] i góry wieczyste? Albo inaczej: co znajduje się poza górami wieczystymi, albo pod nimi? Biblia udziela na to pytanie enigmatycznej odpowiedzi: wielka otchłań.[56] Nie do końca wiadomo, jak Hebrajczycy rozumieli naturę tej otchłani, która zewsząd – a raczej od spodu, do wysokości oceanu niebieskiego[57] – otaczała cały stworzony przez Boga świat. Prawdopodobnie pod wpływem babilońskiego obrazu świata, w którym cały wszechświat, za-

---

[49] Zob. Ps 135,7.

[50] Hi 10,21n.

[51] Hi 38,17. Autorzy ksiąg biblijnych na różne sposoby charakteryzują szeol: jest to ostateczne, *„wspólne miejsce żyjących"* (Hi 30,23); jest jak więzienie opatrzone żelaznymi bramami (Iz 38,10; Jon 2,7; Ps 9,14; Mdr 16,13); jest jak grób (Prz 1,12; Ps 29,15); jest jak nigdy nienasycony potwór, który rozwiera paszczę (Iz 5,14; Ha 2,5; Prz 27,20; 30.16).

[52] Por. np. Hi 7,9; 10,21.

[53] W późniejszych księgach ST znajdujemy teksty świadczące o powolnej zmianie wyobrażenia nt. życia po śmierci, zob. np. Hi 19,25n; Ps 16,10; 17,15; Iz 25,8; 26,19; Ez 37,1n.

[54] Por.: *„Nie powiedzą: oto tu jest, albo: tam. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest"* (Łk 17,21).

[55] Z tym pytaniem zwrócił się Bóg do Hioba, chcąc ukazać mu znikomość jego wiedzy nt. budowy świata: *„Powiedz, jeśli znasz mądrość... na czym się słupy wspierają?"* (Hi 38,4.6).

[56] Zob. np. Hi 28,14; Ps 36,7; 46,3; 69,16; Prz 15,11; Ez 26,19; Am 7,4.

[57] Według tej interpretacji cały Wszechświat „pływał" w wielkiej otchłani, zanurzony do wysokości oceanu niebieskiego w taki sposób, że niebo „wystawało" ponad otchłań; por. np. T. B r z e g o w y, *Pięcioksiąg Mojżesza,* dz. cyt., s. 137.

mknięty od dołu „trzecią ziemią", a od góry „trzecim niebem", oblany jest z każdej strony „oceanem niebieskim" – hebrajska wielka otchłań też była uważana za taki nieskończony ocean. Są jednak teksty, które zdają się wskazywać, że nawet i wielka otchłań ma swoje granice.[58] Wypowiedzi te sugerują, że wielka otchłań jest miejscem najniżej położonym w całym wszechświecie. Oczywiście, rodzi się kolejne pytanie: co jest za wielką otchłanią? Ale tak daleko nie sięgała już „naukowa" wyobraźnia Hebrajczyków. Wydaje się, że wielka otchłań stanowi absolutny kres istniejącego wszechświata w biblijnym „modelu kosmologicznym"

W Piśmie Świętym możemy znaleźć wiele innych odniesień i aluzji do przyrodniczej wizji świata. I tak, na wielu miejscach dowiadujemy się o wielkiej odległości dzielącej ziemię i firmament niebieski; odległości, której nie może przebyć żaden człowiek.[59] Odnajdujemy tu znajome nazwy gwiezdnych konstelacji, takich jak Niedźwiedzica, Plejady czy Orion;[60] oraz nieznane już dzisiaj Strefy Południa.[61] Dowiadujemy się, że nie wszystkie gwiazdy są takie same, bo *„jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej"*[62]; poznajemy wreszcie jedną z planet, Wenus, nazywaną tu Gwiazdą Poranną albo Jutrzenką[63]

III. WPŁYW GRECKIEJ FILOZOFII NA BIBLIJNY OBRAZ ŚWIATA

Autorzy późniejszych ksiąg Starego oraz całego Nowego Testamentu, przejmując grecki język, nie przejęli wprost greckiej kosmologii. Istnieją wszakże pewne tematy, w których możemy łatwo rozpoznać znajome nam z greckiej filozofii pojęcia i koncepcje. Takim pojęciem z pewnością jest obecna w całej Biblii upersonifikowana Mądrość, która pod koniec Starego Testamentu nabiera hellenistycznych cech stoickiego Logosu. Przenikająca świat biblijna Mądrość jest pośredniczką pomiędzy Bogiem i ludźmi. W Księdze Syracha dowiadujemy się, że Mądrość *„obeszła krąg nieba, przechadzała się po głębi przepaści, w każdym narodzie zdobyła panowanie"* [64] Z kolei w Księdze Mądrości możemy rozpoznać echa greckich poglądów na temat Logosu,[65] który według stoików jest Bogiem, Naturą i Racjonalnością, przenikającą i organizującą cały kosmos. Mądrość jest Duchem Pańskim,

---

[58] W Hi 38,16 Jahwe pyta Hioba: *„Czy doszedłeś do dna Otchłani?"* Por. też: *„Strąconyś na samo dno Otchłani"* (Iz 14,15); *„błogosławieństwa Otchłani leżącej najniżej"* (Rdz 49,25).

[59] Zob. np.: Iz 55,9; Jr 31,37; Ba 3,29; Ps 103,11.

[60] *„On stworzył Niedźwiedzicę, Plejady, Oriona"* (Hi 9,9a); zob. też: Hi 38,31, Iz 13,10, Am 5,8.

[61] *„On stworzył Strefy Południa"* (Hi 9,9b).

[62] 1 Kor 15,41.

[63] Zob. np.: Hi 38,32; Ps 57,9; 108,3; Am 4,13; 2 P 1,19.

[64] Por. Syr 24,5-6. *Zarówno Księga Syracha jak i Księga Przysłów ukazują głęboki związek pomiędzy ludzką prawością, wynikającą z mądrości, a kosmicznym porządkiem stworzenia*, M. H e l l e r, dz. cyt., s. 21.

[65] Pojęcie to wprowadził Heraklit z Efezu na oznaczenie rozumu kosmicznego – racjonalnego pierwiastka porządkującego świat.

który *„wypełnia Ziemię, ogarnia wszystko, ma znajomość mowy"* [66] Salomon otrzymał ducha Mądrości, aby mieć *„bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów, początek i kres, i środek czasów, odmiany przesileń i następstwa pór, obroty roczne i układy gwiazd"* [67] Autor Księgi Mądrości posuwa się nawet do tego, że nadaje Mądrości cechy niemal fizycznej zasady: *„Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu i przez wszystko przechodzi, i przenika dzięki swej czystości"* [68]

Również w Nowym Testamencie możemy znaleźć aluzje do greckich koncepcji filozoficznych[69] dotyczących kosmogonii i budowy świata. Ewangelia św. Jana rozpoczyna się słowami: *„Na początku było Słowo"*,[70] w których znajdują się aż dwa kluczowe dla greckich kosmologów słowa: początek (ἀρχή) oraz Logos (Λόγος). W przemówieniu św. Pawła na Areopagu, skierowanym do *filozofów epikurejskich i stoickich*[71], możemy rozpoznać swoisty model kosmogenezy: *„Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi... sam daje wszystkim życie i oddech i wszystko... w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy"* [72] Ta panenteistyczna koncepcja stanowi już znaczny postęp w stosunku do pierwotnego wyobrażenia Boga, który „mieszka w górnych komnatach" nieba najwyższego i czasami „zstępuje" na ziemię poprzez firmament niebieski. Warto zauważyć, że zainteresowanie, z jakim Grecy w Atenach wysłuchali św. Pawła (dopóki nie wspomniał o zmartwychwstaniu), może świadczyć o tym, że „również greccy myśliciele filozoficzny aspekt chrześcijaństwa uważali nie tyko za możliwy do przyjęcia, ale nawet za filozoficznie interesujący" [73] Z drugiej zaś strony, chociaż pisma św. Pawła zawierają tylko nieliczne aluzje do greckiego obrazu świata, to jednak – biorąc pod uwagę zdecydowane ataki autora Listów i Dziejów Apostolskich na liczne błędy i wynaturzenia obecne w życiu i mentalności odbiorców jego pism – milczenie na temat tego obrazu „można uznać za argument (*ex silentio*), przemawiający za tym, że Paweł nie widział sprzeczności pomiędzy głoszoną przez siebie Ewangelią a grecką kosmologią" [74]

Według E. McMullina, pomiędzy biblijnym opisem stworzenia, a grecką kosmologią, istniały zasadniczo dwie sporne kwestie. Pierwsza z nich dotyczyła początku świata i jego przygodności; druga – odpowiedzialności

---

[66] Mdr 1,7.

[67] Mdr 7,17-19.

[68] Mdr 7,24.

[69] Historycy, szukający zależności pomiędzy filozofami greckimi i autorami Nowego Testamentu, podkreślają szczególnie dwa związki: „etyka stoicka wpłynęła na św. Pawła, a średni platonizm i Filon na św. Jana"; S. S w i e ż a w s k i, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław: PWN 2000, s. 252. Jednakże zależności te nie polegały na prostym kopiowaniu pojęć i poglądów. Autorzy Nowego Testamentu czerpali z dorobku greckich filozofów, ale jednocześnie nadawali czysto filozoficznym pojęciom znaczenie religijne.

[70] ν ἀρχή ἦν Λόγος (J 1,1).

[71] Zob. Dz 17,16-34.

[72] Dz 17,24-25.28.

[73] M. H e l l e r, dz. cyt., s. 25.

[74] Por. tamże, s. 25.

Stwórcy za powołany do istnienia świat. Biblijna kosmogonia sugeruje, iż Pan Bóg nie tylko stworzył świat, ale również podtrzymuje go w istnieniu[75] i jest odpowiedzialny za wszystko, co dzieje się na świecie; podczas gdy grecka filozofia nigdy nie postulowała tak daleko posuniętej koncepcji stwórcy. Niedoskonałość, cierpienie i zło obecne w świecie skłaniały greckich myślicieli ku tezie, według której Bóg nie ponosi odpowiedzialności za to, co dzieje się na świecie.[76] Również przygodność świata, będąca konsekwencją biblijnej koncepcji stworzenia, była dla greckiej filozofii trudną do zaakceptowania nowością.[77]

Na przestrzeni kilku wieków, pomiędzy redakcją pierwszych i ostatnich ksiąg Pisma Świętego, dokonał się u Hebrajczyków znaczny postęp w pojmowaniu budowy i natury świata, chociaż nie zawsze jest to wyraźnie uwidocznione na kartach Biblii. Bardzo prawdopodobne, że autorzy Nowego Testamentu znali już geosferyczny model budowy Ziemi, ponieważ w pierwszym wieku naszej ery na całym Bliskim Wschodzie znacznie wzrosło zainteresowanie kulturą hellenistyczną, w której geosferyzm był już częścią naukowego paradygmatu. Grecki obraz świata w swoich zasadniczych rysach przejęli już bez większych oporów[78] Ojcowie Kościoła.

BIBLICAL CONCEPTION OF THE UNIVERSE

Summary

This paper deals with the biblical cosmology, presenting some ideas of the inspired authors on the structure of the world. Since there are very explicit connections between biblical cosmology and cosmogony, the conception of world's origination, as pictured in Genesis 1, is introduced in the first part of the paper. The main characteristics of the biblical conception of the world are discussed in the second section, whereas the third one points to some possible influences of Greek philosophy on both the Old and New Testament.

[75] Por.: „*W Bogu poruszamy się, żyjemy i jesteśmy*" (Dz 17,28).

[76] „Grecy pojmowali kosmos jako rzeczywistość, która dzięki swojej wewnętrznej równowadze jest wolna od wszelkich odniesień, a zatem rządzi się własnymi prawami. Sądzili też, że skoro udaje się racjonalizować świat, można też dokonywać racjonalizacji bogów. W Biblii świat to rzeczywistość, którą ustanowił i stale odmierza sam Bóg. Podziw wobec świata i refleksja nad nim nie polegają na racjonalizowaniu tego, co widzimy, lecz na uznaniu jedyności i wielkości Boga"; W. Chrostowski, *Kosmologia biblijna jako wyraz...*, art. cyt., s. 9.

[77] Por. E. McMullin, *Ewolucja i stworzenie*, Kraków: OBI 1990, s. 14.

[78] Do niechlubnych wyjątków należał Laktancjusz, który nie chciał przyjąć kulistości Ziemi, argumentując, że mieszkańcy antypodów „pospadaliby", chodząc „do góry nogami"; zob. *Divinae institutiones*, 3,24.